



foto: Artur Andrzejuk

sza, twórca tomizmu egzystencjalnego. Dożył sędziwego wieku 96 lat, z których prawie 50 poświęcił nauczaniu filozofii, szczególnie antropologii filozoficznej i właściwego interpretowania myśli św. Tomasza z Akwinu. Miałem to szczęście, że na początku lat dziewięćdziesiątych, w czasie studiów w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, spotkałem prof. Gogacza. Najpierw na sympozjach, a potem już uczęszczając na jego wykłady ze wstępu do tomizmu i antropologii, jakie przez lata prowadził na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej. Był wykładowcą niezwykłym, mówił spokojnie, ale z wielką wprawą, wykazując się ogromną erudycją i szeroką znajomością zagadnień filozoficznych. Potrafił wpro-

realność, prawda, dobro i piękno. Każdy człowiek przez sam fakt istnienia ma zatem szansę stworzyć szczególny rodzaj relacji – relacje osobowe: realną relację życzliwości i akceptacji, którą Tomasz nazywa miłością, a której motywem jest istnienie drugiej osoby; relację wiary, która rodzi się z uznania prawdy i zawierzenia się sobie nawzajem; osobową relację nadziei, którą tworzy przekonanie, że drugi człowiek i Bóg będą zawsze dostępnym nam dobrem, które nigdy nas nie zawiedzie. Z teorii relacji osobowych opartych na akcie istnienia bytu Gogacz wyprowadził teorię etyki chronienia osób, w której kontemplacja, mądrość i sumienie stanowią podstawę dla powinnościowych zachowań moralnych. Podstawowym zadaniem tych postaw jest trafne rozpoznanie za-

Filozof relacji osobowych

Życie filozofów zawsze w jakiś sposób owiane jest tajemnicą. Kto zajmuje się filozofią, często postrzegany jest jako wycofany ze spraw zwyczajnych, wolny od trosk codzienności.

Zapewne jest w tym trochę prawdy, filozof bowiem, zastanawiając się nad fenomenem istnienia bytu czy esencjalnymi przejawami form egzystencji, oddala się w swej refleksji od prozy życia, rozstrzygając trudne filozoficzne zagadnienia. Ale przecież filozofia to nie jest jedynie rozmyślanie, to w pewnym momencie przede wszystkim nauczanie. Przykładem tego jest patron wszystkich filozoficznych dysput, Sokrates. Powiedział on o sobie, że wykonuje zawód swej matki, która była położną. W spotkaniach z ludźmi przez filozoficzną dialektykę stawał się – jak wyrażał to w języku greckim – *maieutikós*, czyli akuszerem prawdy. Na ulicach i placach rozmawiał z ateńskimi obywatelami i pomagał im poprzez dialog „urodzić prawdę”.

Taką sokratejską postacią był niewątpliwie zmarły niedawno prof. Mieczysław Gogacz, historyk filozofii, jeden z najlepszych w Polsce znawców myśli św. Toma-

wadzić słuchaczy w niezwykle świat idei, opisując ich źródła, rozwój i konsekwencje, dlatego na sali wykładowej gromadził nie tylko studentów filozofii, ale także wielu tych, którzy pragnęli słuchać jego wykładów, przychodząc z innych wydziałów, a nawet przyjeżdżając na jego zajęcia z innych warszawskich uczelni. Szczególnie twórczym wydarzeniem były prowadzone przez profesora seminaria, na których dyskusje nad tekstami Tomasza osiągały, nieobecny niestety dziś na uczelniach, poziom subtelnej, a zarazem zażartej intelektualnej debaty. Jego filozoficzna pasja, mądra i głęboka dydaktyka sprawiły, że stał się twórcą szkoły tomizmu egzystencjalnego, wychowując kolejne pokolenie badaczy i popularyzatorów myśli Doktora Anielskiego.

Był zatem prof. Gogacz tomistą i personalistą z głębi swego nauczania, akcentując w podejmowanych tematach szczególność bytu ludzkiego i tworzonych przez człowieka relacji. To właśnie teoria relacji stała się znakiem rozpoznawczym warszawskiego filozofa. Analizując klasyczną myśl Tomasza, Gogacz przekonywał, że byt ludzki, a dokładnie jego istnienie jako akt bytu (*esse entis*), posiada własności transcendentalne, czyli przejawy istnienia, którymi są jedność, odrębność,

dań, treści i celów etyki tak, by tworząc humanizm, bronić prawdy o wyjątkowości ludzkiego istnienia, o jego bezwzględnym dobru.

Wydaje się, że dziś trochę brakuje tak mocnych osobowości filozoficznych. Kapitalizm i konsumpcjonizm XXI w. skutecznie zagłuszyły społeczne znaczenie filozofii, jej sensowność i siłę. Wymagają-

ce tematy zastąpione zostały przez publicystyczne kłótnie, a czytanie tekstów i mądrą nad nimi dyskusję wyparły facebookowe wpisy i instagramowe stories. Na szczęście po prof. Gogaczu pozostały publikacje, których w ciągu długiego życia napisał ponad 900. Wiele z nich znajdziemy w Internecie, ale także

w bibliotekach i może na półkach z książkami niektórych księży. Ważne, że sam prof. Gogacz swoim filozoficznym zapałem wychował grono gorliwych uczniów, którzy starają się kontynuować jego badania (www.katedra.uksw.edu.pl). Wierzę też, że ci, którzy słuchali jego wykładów (w tym i ja sam), zrozumieli, czym są zapodmiotowane w istnieniu relacje osobowe i jak ważna jest codzienna realizacja etyki chronienia osób. Oto praktyczny owoc filozoficznego trudu. Profesorze – dziękujemy!

bp Jacek Grzybowski

Teoria relacji stała się znakiem rozpoznawczym zmarłego niedawno warszawskiego filozofa – prof. Mieczysława Gogacza.